Nr. 204. Kraków, Poniedziałek 12 Maja 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwie noty niemieckie do delegacyi pokojowej.

Berlin, 12 maja. (PAT). Prezydent niemieckiej delegacyi pokojowej, hr. Brockdorff-Rantzau, przesłał wczoraj prezydentowi konferencyi pokojowej p. Clemenceau, dwie noty. Pierwsza z nich opiewa:

Panie prezydencie! Niemiecka delegacya pokojowa ukończyła pierwsze przeglądanie warunków pokojowych. Poznała ona, że w punktach zasadniczych **pominięto umówione podstawy pokoju sprawiedliwego.** Nie była ona na to przygotowana, że przyrzeczenie, dane narodowi niemieckiemu i całej ludzkości, stanie się w ten sposób iluzorycznem. Projekt pokoju zawiera żądania, którym **żaden naród nie może zadość uczynić. Poza tem dużo warunków jest niemożliwych do spełnienia.** Udowodnią to delegaci niemieccy dowodami, dostarczając zarazem rządom sojuszniczym i sprzymierzonym swoich materyałów.

Druga nota porusza sprawę Ligi narodów i zapowiada przedłożenie niemieckiego projektu Ligi, który, zdaniem delegacyi niemieckiej, zawiera szereg ważnych wniosków, dotyczących związku narodów. Delegacya niemiecka zastrzega sobie prawo poczynienia wniosków w tej sprawie wobec rządów sprzymierzonych, atoli już dziś wskazuje na przeciwieństwa, ujawniające się w tem, że Niemcy mają wprawdzie projekt statutu Ligi narodów podpisać, jednocześnie nie są jednak zaliczone do narodów, zaproszonych do przystąpienia do Ligi. Niemieccy delegaci zapytują, czy ewentualnie pod jakimi warunkami jest takie zaproszenie przewidziane.

Odpowiedź Clemenceau na notę niemiecką.

Wiedeń, 12 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

Biuro Wolffa donosi z Wersalu: **Na notę niemieckich delegatów pokojowych w sprawie ogólnego traktowania projektu pokojowego odpowiedział Clemenceau dnia 10 maja notą** następującą:

Panie przewodniczący! Zastępcy państw zsojuszonych i sprzymierzonych przyjęli do wiadomości notę, która zawiera uwagi niemieckich pełnomocników do tekstu warunków pokojowych. Odpowiadam na ten komunikat: Niech niemieccy delegaci zechcą sobie przypomnieć, że przy układaniu postanowień traktatowych zawsze mają kierować się zasadami, które były przepisane do rokowań rozejmowych i pokojowych. Zastępcy państw zsojuszonych i sprzymierzonych **nie mogą dopuścić żadnego roztrząsania ich prawa do zachowania zasadniczych warunków pokoju,** jakie one same postanowiły. **Mogą one tylko wziąć pod rozwagę propozycye natury praktycznej,** któreby niemieccy pełnomocnicy im ewentualnie przedłożyły. Oddany etc. Clemenceau.

Odpowiedź ta, jakkolwiek niedopuszcza formalnie zasadniczych roztrząsań projektu pokojowego, ponownie wskazuje na umowy z dnia 5 października i 5 listopada 1918. Ponadto odpowiedź przewiduje **praktyczne propozycye co do poszczególnych postanowień projektu pokojowego.** Że są zamierzone rokowania, wynika z faktu, że przeciwnicy w dniu 10 maja uprasza o przesłanie większej ilości egzemplarzy naszych propozycyj, odnoszących się do związku narodów i do prawa robotników.

Na notę w sprawie związku narodów odpowiedział Clemenceau w sposób następujący:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty niemieckiej w sprawie **związku narodów.** Projekt zostanie przydzielony komisyi właściwej, utworzonej przez państwa zsojuszone i sprzymierzone. Niemieccy delegaci, przez ponowne badanie postanowień, dotyczących związku narodów, będą mogli skonstatować, że kwestya dopuszczenia nowych członków do związku nie została pominiętą, lecz wyraźnie jest przewidzianą w p. 2 art. I. Oddany etc. Clemenceau.

Odpowiedź ta omija jądro naszego zapytania, które się odnosiło do tego, że Niemcy powinny podpisać część traktatu w sprawie związku narodów, jakkolwiek one jeszcze nie należą do związku narodów. Stosownie do wezwania, zawartego w pierwszej odpowiedzi, zostaną dzisiaj oddane zapytania praktyczne i uwagi, które odnoszą się do spraw terytoryalnych.

Niemcy kategorycznie protestują i grożą.

Wiedeń, 12 maja. (Tel. pryw.) „Der Morgen“ donosi z Berlina:

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi głównej, na którem przedstawiciele wszystkich stronnictw oświadczyli zgodnie, że warunków pokojowych wymienionych przez koalicyę przyjąć nie można. Prezydent ministrów Scheidemann oświadczył, że zapatrywanie to w zupełności podziela, **będzie się jednakże starał o uzyskanie pewnych ważnych ustępstw.** Jeżeli koalicya stać będzie jednak hardo na dotychczasowem stanowisku, **rozbiją się wszelkie układy.**

Wiedeń, 12 maja. (Tel. pryw.) „Der Morgen“ donosi z Berlina:

Ks. Lichnowsky ogłasza w »Berl. Tageblatt« artykuł, w którym twierdzi, że **Niemcy nie powinny uledz groźbom koalicyi ani pod żadnym warunkiem zgodzić się na tak ciężkie punkty traktatu pokojowego.** Na podstawie warunków, wymienionych obecnie przez koalicyę, **nie może wogóle przyjść do porozumienia.** Wszelkie dalsze rokowania są zbyteczne i należy je natychmiast zerwać. Francya i inne państwa koalicyi potrzebują pokoju nie mniej jak Niemcy, a przedewszystkiem spodziewać się należy, że w najbliższym już czasie nastąpią w państwach koalicyi ważne przewroty społeczne i polityczne. Obawa przed głodem jest również wielce przesadzona: Niemcy przetrzymali już długo, przetrzymają jeszcze dłużej.

Przesilenie w Berlinie.

Wiedeń, 11 maja. Jak donosi »Neues Wiener Tagblatt« z Berlina, nie jest wyłączona możliwość, że rządy Rzeszy niemieckiej obejmą niezawiśli socyaliści.

»Berliner Tageblatt« pisze: Albo rząd obecny nie podpisze traktatu i podejmie walkę z koalicyą bez broni, albo też rząd ustąpi na rzecz niezawisłych socyalistów, którzy podpiszą traktat pokojowy, do czego są gotowi.

Bilans terytoryalnej rewindykacyi dla Polski.

Paryż, 12 maja. (PAT). (Tel. wł.). Terytorya, mające być oddane Polsce przez Niemcy, obejmują 53.250 km. kwadratowych, terytorya, podlegające plebiscytowi, 15.100 km. kwadratowych, terytoryum gdańskie 1.800 km. kwadratowych. Prusy przy rozbiorach Polski zaanektowały 64.000 km. kwadratowych ziem polskich. Na czwartkowem posiedzeniu rady delegacyi polskiej wyrażono Dmowskiemu gorące podziękowanie za jego zasługi w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Granice Galicyi wschodniej.

Paryż, 12 maja (PAT). Ag. Havasa donosi 10 bm.: **Komisya do spraw Polski, która ma za zadanie wyznaczyć granice wschodniej Polski, zajmuje się** obecnie oznaczeniem **granicy z Galicyą.** Komisya ukraińsko-polska usiłowała doprowadzić do porozumienia między Polską a Ukrainą w sprawie Galicyi wschodniej.

Polska będzie płacić długi Niemiec.

Paryż, 12 maja. (PAT). Agencya Havasa donosi: **Polska weźmie udział w płaceniu długów państwa niemieckiego, a mianowicie Prus w tej wysokości, jaka przypadnie w dniu 11 sierpnia 1919 roku na podstawie płaconych Niemcom podatków w terytoryach, odstąpionych dziś przez** cesarstwo niemieckie Polsce. — **Polska będzie zwolnioną od udziału w długach, zaciągniętych przez Niemcy (Prusy) na kolonizacyę niemiecką w Polsce.** Polska staje się właścicielką dóbr i majątków, stanowiących własność państwa niemieckiego, albo państwa pruskiego, a które leżą na terytoryum, odstąpionem Polsce. Wartość tych majątków będzie określoną przez komisyę odszkodowania i będzie wypłaconą przez Polskę tej komisyi na rachunek rządu niemieckiego i potrąconą ze sumy, wynikającej, jako odszkodowanie. Ma się tu na myśli wszystkie dobra koronne cesarstwa niemieckiego i państwa pruskiego, majątek prywatny cesarza i innych osób z rodziny królewskiej. Zabudowania i lasy i inne dobra państwowe, które należały do dawnego królestwa polskiego, staną się jednakże własnością Polski **bezpłatnie i będą** zwolnione od wszelkich ciężarów.

Warunki zrównania wartości korony.

Wiedeń, 12 maja. (PAT). »Neues W. Journal« dowiaduje się — jak zapewniają z poważnej strony — **że koalicya gotowa jest zapewnić niemieckiej Austryi zrównanie kursu waluty austryackiej z walutą frankową, jeżeli rząd niemieckiej Austryi zdecyduje się stanowczo na zarzucenie myśli przyłaczenia Austryi do Niemiec.**

Czesi wobec traktatu.

Kraków, 12 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Z Pragi donoszą: Prasa czeska wita preliminarya jako prawdziwy pokój i jako ukaranie sprawców wojny. Wyraża ona wdzięczność za odbudowanie suwerennego państwa czesko-słowackiego, **przyjmuje z sympatyą utworzenie państwa polskiego i neutralizacyę Austryi.**

Manifestacye za przyłączeniem Austryi do Niemiec

Wiedeń, 12 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi:

Należący do partyi socyalno-demokratycznej, mieszczańsko-demokratycznej i niemiecko-narodowej urządzili dzisiaj imponującą manifestacyę na rzecz prawa samostanowienia niemieckiej Austryi i przyłączenia do Niemiec. Takie same manifestacye odbyły się w wielu miastach prowincyonalnych.

Plebiscyt w Przedarlanii oświadczył się za przyłączeniem do Szwajcaryi.

Wiedeń, 12 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Bregencyi:

Przy dzisiejszem głosowaniu w Przedarlanii, w sprawie wszczęcia rokowań rządu krajowego z rządem szwajcarskim o przyłączenie kraju do Szwajcaryi, rezultat był następujący: 80% głosowało tak, a 20% nie.

Sprawa Jugosławii w zawieszeniu.

Paryż, 12 maja (PAT). Ag. Havasa donosi 10 bm.: W sprawie granic Jugosławii nie przyszło do żadnej konkluzyi z powodu braku zgody. Sprawa ta została odesłaną do rozpatrywania komisyi terytoryalnej.

Wilson wraca do Ameryki.

Paryż, 12 maja (PAT). Ag. Havasa donosi: »Temps« pisze, że otoczenie Wilsona przypuszcza, że prezydent będzie z powrotem w Stanach Zjednoczonych około 15 czerwca.

Przyjazd Paderewskiego do Warszawy.

Warszawa, 12 maja (PAT). W niedzielę o godz. 11 przed południem zajechał na dworzec warszawsko-wiedeński pociąg dyplomatyczny, wiozący powracającego z Paryża prezydenta ministrów Paderewskiego. Przód parowozu pociągu był umajony gałęziami i przybrany w chorągiewki o barwach narodowych. Na dworcu kolejowym, przybranym w zieleń i sztandary polskie, oraz państw ententy, oczekiwali prezydenta ministrów członkowie rządu z ministrem Wojciechowskim na czele, grono posłów sejmowych, członkowie misyj dyplomatycznych i wojskowych, przedstawiciele zarządu miasta, cechów i instytucyj społecznych. Na spotkanie p. Paderewskiego przybył w imieniu Naczelnika państwa porucznik Kobylański, adjutant wodza naczelnego. Gdy pociąg się zatrzymał, do wagonu prezydenta ministrów weszli ministrowie. Po chwili ukazał się na stopniach wagonu Paderewski z małżonką. Zebrani przed wagonem odkryli głowy i okrzykami witali prezydenta ministrów. Pani Paderewskiej wręczono wiązankę kwiatów. Publiczność wznosiła okrzyki. Przemówień żadnych nie było. Gdy prezydent ministrów Paderewski opuszczał dworzec kolejowy, tłumy publiczności zebranej na placu przed dworcem wznosiły okrzyki na jego cześć.

Warszawa, 12 maja (PAT). Po przybyciu do Warszawy prezydent ministrów Paderewski udał się natychmiast do hotelu Bristol, skąd po krótkim wypoczynku pojechał o godz. 4 po południu do Belwederu. Przywitanie się prezydenta ministrów z Naczelnikiem państwa było bardzo serdeczne. Z początku audyencya miała charakter czysto intymny, towarzyski, później pani Paderewska w towarzystwie adjutantów wodza naczelnego udała się do parku a Naczelnik państwa odbył konferencyę z prezydentem ministrów. Audyencya trwała przez godzinę.

W pobliżu dworca warszawsko-wiedeńskiego w chwili, gdy automobil pp. Paderewskich skręcał z ulicy Marszałkowskiej w Aleje Jerozolimskie, publiczność i milicyanci ujęli dwóch ludzi, **którzy wznosili okrzyki przeciw prezydentowi ministrów.** Dochodzenie jest w toku.

Z prezydentem ministrów Paderewskim przyjechała do Warszawy panna Mickiewiczówna, wnuczka wieszcza Adama, a dalej p. Strakacz, Ciechanowski, porucznik Swirski, adjutant Naczelnika państwa Kolczewski, hr. Szeberko, adjutant generała Dowbora, oraz 12 sanitaryuszek polskich z Ameryki.

Jak się dowiadujemy, premierowi Paderewskiemu zgotowano **podczas podróży jego w sobotę w nocy,** na kilku stacyach kolejowych serdeczne powitanie.

W Piotrowicach, pierwszej stacyi po Boguminie, witały premiera liczne rzesze ludu z przedstawicielami cieszyńskiej Rady Narodowej na czele. Na powitalne przemówienie odpowiedział Paderewski w serdecznych słowach z podziękowaniem za owacyę podnosząc, że w dzisiejszej sytuacyi powinniśmy stać na wysokości zadania i starać się o utrzymanie z sąsiadami dobrych stosunków.

Oprócz powitania w Oświęcimiu, o czem już donosiliśmy, zgotowano premierowi serdeczne powitanie w Dziedzicach, gdzie witali go przedstawiciele Ks. Cieszyńskiego, miasta, nauczycielstwa i robotników.

W Trzebini oczekiwał na premiera min. kol. Eberhard, który odbył z nim dalszą podróż do Warszawy.

Ambasadorowie u Paderewskiego.

Warszawa, 12 maja (PAT). Po powrocie do Warszawy państwo Paderewscy przyjęli w swoich apartamentach w Bristolu ambasadora francuskiego, który przedstawił panu prezydentowi ministrów dwóch swoich kolegów przybyłych do Warszawy, w czasie nieobecności p. Paderewskiego w kraju, ambasadora Anglii i Ameryki. Nad wieczorem przyjął p. Paderewski marszałka Sejmu i ministra spraw wewnętrznych.

Komunikat wojskowy.

Warszawa, 12 maja. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 maja.

Front galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi i wymiana strzałów karabinowych. Na zachód od linii Kulików-Żółkiew nieprzyjaciel został znacznie zasilony i prowadzi energiczne wywiady, atakując silnymi oddziałami szturmowymi wysunięte nasze posterunki w Rudzie Krechowieckiej, Kuninie i Polanie. Atak na Rudę i Polanę został odparty. W Kuninie natomiast zdołał nieprzyjaciel wyprzeć nasze posterunki. Na południowy zachód od Medyki atak ukraiński na Nowosiółkę został krwawo odparty.

Front wileński. Ponowny atak nieprzyjaciela na Ostrobóż został odparty. Przy odbiciu Ostrobóża w dniu 8 maja strzelcy podhalańscy wzięli do niewoli 130 jeńców, w tem 7 oficerów, zdobyli 4 kulomioty i 1.400 karabinów ręcznych. Pod Dołhobyczem walki trwają dalej.

Na innych odcinkach frontu spokój.

Front litewsko-białoruski. — W walkach na północ od Podbrodzia wzięto 160 jeńców, w tej liczbie 3 oficerów i zdobyto 8 kulomioty. Wojska nasze zajęły Smorgonie.

Na innych odcinkach nie było zmiany.

Warszawa, 12 maja. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 11 maja:

Front galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi. Poza tem na całym froncie tylko utarczki patroli wywiadowczych.

Front wołyński. Nasze oddziały silnym wypadem na Pawłowice, na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego, rozbiły oddział ukraiński w sile do 1.000 ludzi, biorąc do niewoli kilkudziesięciu jeńców i zdobywając 4 kulomioty i znaczne zapasy amunicyi.

Front litewsko-białoruski. — W odcinku wileńskim i baranowickim sytuacya bez zmiany. Pod Pińskiem silny atak bolszewicki na Jasiołdzie odparty.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Z frontu wielkopolskiego.

Poznań, 12 maja. (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 10 maja.

Front północny. Na całym froncie dzień minął spokojnie. Wieczorem ogień artyleryi niemieckiej i miotaczy min na nasze pozycye pod Tarkowem i Wołkowicą. W nocy ogień karabinowy na różnych miejscach frontu.

Front zachodni. W nocy ożywiona działalność wywiadowcza nieprzyjaciela i ogień karabinowy. Odparto silne patrole niemieckie, atakujące nasze posterunki w Kolnie. Nad Chobienicami i Kopanicą działalność lotników nieprzyjacielskich.

Front południowy. Pod Rudami ogień artyleryi niemieckiej. — Zresztą, oprócz zwykłej strzelaniny, spokój.

Szef sztabu generalnego: Wroczyński, pułkownik.

Gen. Muśnicki wnosi dymisyę.

Poznań, 12 maja. (PAT). Z powodu postanowionego udziału wojska w wyborach, wystosował generał Muśnicki do komisaryatu naczelnego Rady ludowej list, w którym pisze, że ze względu na przyznanie wojsku udziału w wyborach posłów do Sejmu, co wprowadzić może do szeregów politykę i zagraża jedności i wartości wojska, nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za skutek kroku, który uważa za zgubny dla wojska, dlatego prosi o natychmiastową dymisyę.

Komisaryat naczelnej Rady ludowej odpowiedział, że wniosku generała Muśnickiego o dymisyę nie przyjmuje.

Reforma agrarna.

Warszawa, 12 maja. Na posiedzeniu komisyi rolnej przyjęto artykuł siódmy w brzmieniu następującem:

»Sposób, warunki i cena przyjęcia dóbr, wyżej wymienionych na własność państwa, określą ustawy specyalne, które rząd opracuje. — Oprócz szacowania wartości gruntu, winny być osobno szacowane nakłady zasiewu i uprawy, dokonane na wywłaszczonej przestrzeni. Odszkodowanie za te nakłady winno być wypłacone w pełnej wartości«.

Następnie przyjęto paragraf ósmy:

»Przymusowemu wykupowi przez państwo nie ulegną w okresie przejściowym aż do wytworzenia się nowych warunków w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa, poświęcone produkcyi nasiennej lub hodowlanej, istniejące przed 1 stycznia 1919 r., jak również gospodarstwa, stanowiące typ gospodarstw wysoce uprzemysłowionych, których utrzymanie w całości lub w pewnej określonej części jest niezbędne dla państwa i ogółu rolniczego. Ilość i obszar tej kategoryi majątków dla poszczególnych okręgów kraju określą ustawy szczegółowe«.

Sprawa mandatu Pryłuckiego.

Warszawa, 12 maja (PAT). Wczoraj rozpatrywał sąd najwyższy w charakterze trybunału wyborczego sprawę zakwestyonowanego przez Sejm ustawodawczy mandatu posła Pryłuckiego. Przedmiotem rozprawy była przesłana sądowi uchwała Sejmu, kwestyonująca mandat posła Pryłuckiego. Wniosek wykazywał, że ponieważ pos. Pryłucki urodził się w Berdyczowie prawomocność wyboru tego posła jest zakwestyonowaną. Pos. Pryłucki oświadczył, że wprawdzie urodził się w Berdyczowie, ale mieszka w Polsce przeszło 20 lat. Zdaniem prokuratora wszystkie oświadczenia p. Pryłuckiego są niewystarczające, ponieważ nie wykazał się aktem przesiedlenia się z państwa rosyjskiego do Polski. Sąd najwyższy po naradzie oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony dnia 24 maja.

Zjazd Polaków-żydów.

Warszawa, 12 maja (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu Polaków wyznania mojżeszowego. Prezes honorowy: Michał Bergson, przewodniczący: Loewenstein, adwokat ze Lwowa, prezydyum: pani Centnerszwerowa, prof. Dikstein, konsul Elger, dr Hersztal ze Lwowa, sędzia Wolfsberg z Lublina, Stanisław Natanson, dr Henryk Nussbaum, dr Piotr Sachs (Łódź), dr Wasser (Lwów), dr Reich (Rzeszów). Na zjeździe obecni: rektor Beck i poseł Diamand, który przemawiał w myśl najrychlejszego założenia zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego, którego celem będzie obrona szerokich warstw żydów polskich przed agitacyą nacyonalistyczną i doprowadzenie do obywatelskiej współpracy z Polakami, w imię narodowych ideałów republiki. Jutro odbędzie się posiedzenie ze współudziałem przedstawicieli rządu polskiego i uroczyste założenie zjednoczenia.

Uregulowanie sprawy emerytur prywatnych.

Warszawa, 12 maja (PAT). Bawi tu deputacya, złożona z pp. redaktora Fruehlinga ze Lwowa, dyrektora Zawadowskiego ze Lwowa oraz p. Kowalskiego z Krakowa, która przy udziale posłów Adama i Regera interweniowała w ministerstwie opieki społecznej w sprawie uregulowania dalszego wykonywania dotychczasowej austryackiej ustawy pensyjnej na terenie Galicyi i Śląska oraz dalszego zabezpieczenia emerytur urzędników prywatnych w całej Polsce. W pierwszej sprawie wyda ministerstwo odpowiednie zarządzenia, w sprawie drugiej projektowaną jest w najbliższym czasie ankieta przy udziale przedstawicieli interesowanych i fachowców z wszystkich dzielnic.

O sprawy polskie na Rusi.

Warszawa, 12 maja. Przed swym wyjazdem na front, generał Haller przyjął na specyalnej audyencyi prezydyum delegacyi sejmowej polskiego komitetu wykonawczego na Rusi. Delegacya, jako jedyna prawomocna reprezentacya społeczeństwa polskiego na Rusi złożyła generałowi wyrazy hołdu i uznania, a następnie przedstawiła ogólny stan rzeczy na Rusi, z punktu widzenia interesów narodowych całej ludności polskiej, jej łączności z Macierzą i potrzebą organizacyi administracyi cywilnej kraju w ślad za posuwającą się armią polską. — W dłuższej dyskusyi, która się wywiązała, poruszono różne kwestye zasadnicze, jak konieczność podniesienia rolnictwa, przemysłu i odbudowy kraju zrujnowanego wojną i anarchią. Generał Haller wzywał społeczeństwo polskie na Rusi do realnego wysiłku w tym względzie, zaznaczając, że będzie popierał wszystkich działaczów oddanych tej sprawie. Na zakończenie generał wyraził życzenie, że chce pozostawać w stałym kontakcie z delegacyą sejmową polskiego komitetu wykonawczego na Rusi.

Przybyła do Warszawy delegacya białoruskiej rady centralnej Grodzieńszczyzny, do której należą pp. Aleksiuk, Ziukowicz i Wiernikowski. Delegacya ma zamiar zwrócić się do rządu polskiego, w celu wyjaśnienia sobie zagadnień związanych z kulturalno-narodową pracą organizacyi białoruskich, jak również kwestyi, wynikających z faktu polskiej okupacyi wojskowej Grodzieńszczyzny.

Pomieniona rada centralna stanowi wyższą białoruską reprezentacyę narodową Grodzieńszczyzny.

Koalicya wobec kwestyi litewskiej.

Warszawa, 12 maja. »Gazeta Polska« dowiaduje się, że do Warszawy nadeszła depesza od jednego z przedstawicieli polskich na kongresie z kategorycznem przedstawieniem, by sfery prawicowe zaprzestały dyskusyi w Sejmie na temat sprawy litewskiej w tym sensie, w jakim ją dotąd prowadziły. Koalicya, według tej depeszy, z całym naciskiem popiera w tej kwestyi stanowisko, wyrażone w **odezwie Wodza Naczelnego.**

Kupony Banku krajowego.

Wiedeń, 12 maja. (PAT). Imieniem Banku krajowego interweniowali w Wiedniu dyrektorowie Steczkowski i Paderewski w sprawie płatności kuponów od emisyi Banku krajowego. Instytucye finansowe, jako inkasenci Banku krajowego, zgodziły się na wypłatę kuponów i wylosowanych listów, lecz w dawnych austro-węgierskich koronach, to znaczy w banknotach niestemplowanych.

Niemiecka Austrya chce kontaktu z Polską.

Wiedeń, 12 maja. (PAT). Delegacya niemiecko-austryacka, udająca się do Paryża, ma poruszyć tam między kwestyami gospodarczemi także sprawę **umiędzynarodowienia linii kolei żelaznej północnej,** prowadzącej z Wiednia do Krakowa. Wobec posła Steinhausa, bawiącego obecnie w Wiedniu, miarodajne czynniki niemieckiej Austryi oświadczyły, że są bezwarunkowo **za umiędzynarodowieniem linii kolei północnej,** gdyż w ten sposób niemiecka Austrya otrzymałaby bezpośrednio kontakt z Polską.

Front polsko-rumuński. — Pochód Rumunów.

Kraków, 12 maja (PAT). Radiotelegram z Paryża:

Depesza z Zurychu donosi, że prasa rumuńska mówi z entuzyazmem o wydarzeniach na froncie węgierskim. Rumuni sądzą, że bliską jest chwila, w której **armia rumuńska i polska podadzą sobie ręce i utworzą front** nieprzerwany polsko-rumuński przeciw bolszewizmowi, czy to rosyjskiemu, czy ukraińskiemu, czy węgierskiemu.

Kraków, 12 maja (PAT). Radiotelegram z Paryża:

Z Bazylei donoszą: Marsz armii rumuńskiej na Węgrzech zbliżył ją do armii czesko-słowackiej. Rządy sojusznicze zajmują się określeniem strefy działania obu armij.

Operacye wojskowe na Węgrzech.

Kraków, 12 maja. (PAT). Radio z Paryża: Z Bukaresztu donoszą: Wojska rumuńskie zatrzymały się dnia 3 maja na prawym brzegu Ci-

ły z powodu prośby o rozejm, skierowanej do sojuszników przez bolszewicki rząd węgierski. Po dyskusyi sojusznicy zdali sobie sprawę z tego, że prośba ta była tylko pozorem ze strony węgierskiego rządu bolszewickiego, aby zyskać czas dla bolszewików rosyjskich, którzy dwa dni temu wysłali ultimatum do Rumunii, aby módz wedrzeć się na tyły armii rumuńskiej. Zresztą Rosyanie nie dali na siebie czekać. Przed czterema dniami bolszewicy zaatakowali Rumunów przeważnie nad Dniestrem. Rząd Beli Khuna uważał tę chwilę za stosowną dla odrzucenia propozycyi rządów sojuszniczych i dla zareorganizowania sobie w ten sposób możliwości nowych prowokacyj.

W rezultacie armia rumuńska otrzymała rozkaz maszerowania dalej na Budapeszt.

Armia bolszewicka w cyfrach.

Wiedeń, 12 maja (Telef. pryw.) »Der Mittag« donosi:

Rząd angielski ogłasza nową statystykę wojsk bolszewickich w Rosyi: pod Archangielskiem stoi 24 tysięcy, na zachód od Petersburga 100 tysięcy, na froncie polskim 100 tysięcy, na wschodzie nad Wołgą i w Uralu 130 tysięcy, tudzież 100 tysięcy na południu przeciw Rumunii. Ogółem rosyjska armia bolszewicka nie przenosi pół miliona żołnierzy.

Porażka bolszewików.

Krków, 12 maja. (PAT). Radio z Paryża: Z Helsingforsu donoszą o walkach koło Ołońca. Bolszewicy we wtorek rano zaatakowali białą gwardyę. Po kilkugodzinnej walce bolszewicy uciekli w nieładzie, pozostawiając setkę zabitych. Bolszewicy ewakuowali Ołoniec, dokąd wkroczyła biała gwardya bez oporu. Pozostawili oni wielką ilość materyału wojennego. Biali mieli 10 zabitych i 12 rannych.

Nadzieje węgierskie.

Wiedeń, 12 maja (Telef. pryw.) »Sonn- und Montagszeitung« donosi, że wojska węgierskie odniosły pewne dość znaczne sukcesy przeciw wojskom czeskim i rumuńskim. Oficyalny komunikat węgierski stwierdza, że wobec sukcesów ostatnich dni zapanowała w armii węgierskiej obecnie wesoła otucha. Bela Kun zaproponował Rumunii zawieszenie broni jedynie w tym celu, aby zyskać na czasie. Dziś pośpieszą już z pomocą Węgrom bolszewicy, którzy w sile kilkudziesięciu tysięcy zaatakowali Rumunów.

Wilson w kwestyi żydowskiej.

Wiedeń, 12 maja (PAT). »W. Morgen-Zeitung« w depeszy z Paryża donosi, że delegaci amerykańsko-żydowscy, bawiący na konferencyi żydowskiej rady narodowej w Paryżu, otrzymali od Wilsona oświadczenie tej treści, że Wilsonowi wiadomem jest, że żydzi w Europie wschodniej muszą otrzymać prawa narodowych mniejszości, w przeciwnym razie życie ich byłoby udręką. Dalej powiedział Wilson, że z racyi układania traktatu pokojowego z nowemi państwami, postara się o gwarancye tych praw, stawiając je jako »conditio sine qua non«. Wilson sprzyja przeto wprowadzeniu odpowiedniej formuły traktatu pokojowego.

O wydanie cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 12 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Londynu na podstawie biura Reutera: »National News« donosi z Hagi, że rząd Holandyi postanowił wydać byłego cesarza niemieckiego.

Powrót gen. Berthelota.

Kraków, 12 maja. (PAT). Radio z Lyonu: Szef misyi francuskiej w Rumunii, generał Berthelot, powrócił do Paryża.

Z dyskusyi nad konstytucyą.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 b. m. po otwarciu dyskusyi nad deklaracyą konstytucyjną rządu zabrał pierwszy głos pos. Władysław Seyda (Zw. lud. nar.) i poddał deklaracyę rzeczowej krytyce.

P. minister spraw wewnętrznych — mówił pos. Seyda — oświadczył, że rząd pragnie wniknąć w serce narodu i dać Polsce rzecz i formę nie zapożyczoną z tworów cudzoziemskich. Intencya chwalebna, ale naród nasz przez wiek cały był pozbawiony samodzielnego życia politycznego wtedy, kiedy inne narody przeżyły najdonioślejsze doświadczenia i przemiany polityczne, których nam pominąć nie wolno. — Archaiczny styl konstytucyi, nieraz może i piękny, starem swojem zabarwieniem utrudnia częstokroć zrozumienie myśli wyrażonej, która sama z siebie jasną nie jest. (Prawica: i nie do rzeczy!). A w akcie tak niezmiernej doniosłości i jasność myśli jest niezbędną. Zamiast ścisłych określeń zasadniczych przepisów prawnych, projekt rządowy zawiera barwną mozaikę ogólnikowych rozumowań i postulatów etyczno-politycznych, które nieraz są może bardzo piękne i trafne, ale nie mogą uchodzić za przepisy konstytucyi. Obok tego konstytucya zawiera sporo orzeczeń, które należy uważać za przepisy zwykłe prawne, jednakże niepotrzebnie obarczone wymowami i motywami owych przepisów. I tutaj projekt naśladuje świadomie konstytucyę 3 Maja, zapominając, że doświadczenie i nauka przekonały, iż taki brak ścisłości jest szkodliwy.

Przechodząc do szczegółów deklaracyi rządu podniósł pos. Seyda kwestyę jednoizbowości Sejmu. Kwestya — mówił pos. Seyda, — czy Sejm jednoizbowy, czy dwuizbowy najlepiej odpowiada potrzebom państwa, jest sporna. Demokracye, najwięcej rozwinięte, posiadają Sejm dwuizbowy — Francya, Ameryka i Anglia. Nasze społeczeństwo, nieprawnie w życie polityczne — czy ono ma posiadać Sejm jednoizbowy — to jest kwestya conajmniej otwarta. Instytucya Straży pisze robi wrażenie, jakby miała być objęciem drugiej Izby, ale w tej formie, Sejm zapewne się na nią nie zgodzi. Tę Straż miałby mianować naczelnik na cztery lata. Nie wiem, czy w państwie demokratycznem instytucya taka, polegająca wyłącznie na nominacyi przez naczelnika, może uchodzić za organ, odpowiedni do kontrolowania uchwał Sejmu.

Ostatecznie zakonkludował pos. Seyda: »Niejedna myśl, zawarta w projekcie, zapewne da się zastosować, ale rzecz wątpliwa, czy z tego projektu da się zrobić akt konstytucyjny«.

Ustawa o walucie.

Jak już doniesiono, na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 b. m. uchwalone zostało przedłożenie rządu o wymianie not obiegowych, znajdujących się na ziemiach. Sejm odrzucił wszystkie poprawki, zgłoszone w ciągu dyskusyi z różnych stron Izby. Natomiast przyjął Sejm zmiany w ustawie, proponowane przez komisyę finansową. Zmiany te, wedle wywodów referenta komisyi pos. Radziszewskiego przedstawiają się w następujący sposób:

Komisya zaproponowała, aby wysokość waluty, która ma uledz zamianie na rentę, obniżyć z 70 procent na 60 procent, przyczem dodano, że posiadacze asygnat, oraz ci, którzy do 1 lipca asygnaty kupia, mają być faworyzowani, mianowicie ma się im oddać w ręce nie 60 procent, lecz tylko 40 procent, resztę zaś wypłacić w złotych. Druga zmiana polega na tem, że renta ma być nie 5 procentowa lecz 4 procentowa. Wprowadzono jeszcze i tę zmianę, że mowa jest nie o uchyleniu, lecz o zawieszeniu stemplowania. Na teraz wychodzi to na jedno, zresztą wchodzi w rachubę okoliczność, że w drugiej połowie czerwca będziemy już mieli złote, które obecnie drukuje się w Paryżu i Londynie.

Komisya podzieliła stanowisko ministra, aby nie wydawać asygnaty, lecz rentę, ażeby nie narzucać skarbowi naszemu obowiązku wypłaty w krótkim terminie owych asygnat. Komisya obniżyła stopę procentową renty z 5 na 4 procent, aby wprowadzić pewną oszczędność dla skarbu. Oszczędność ta wyniesie, można przypuszczać, 30 do 40 milionów rocznie. — Wprawdzie 4 proc. renta zapewne będzie nisko notowana na giełdzie. Ale także wieczysta renta francuska 3 proc. na giełdzie paryskiej ma kurs 65 na 100. Są jednak środki zaradcze na taki kurs niski, mianowicie można upoważnić przyszły Bank polski, aby w pewnych określonych granicach brał w zastaw rentę po względnie wysokiej stopie, tak, że obywatele mniej zamożni nie będą zniewoleni do sprzedawania renty po kursie niższym. Aby kurs nie był zbyt niski, komisya proponuje, aby kupon od renty był po wieczne czasy wolny od wszelkiego podatku i żeby renta miała prawo tak zwanych papierów pupilarnych.

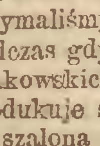
W tamtej ustawie — mówił referent komisyi — była mowa o podatku, obecnie o nim nie ma mowy, skarb jednak straty nie ponosi, gdyż kupon pierwszy renty ma być wypłacony dopiero 1 lipca 1920, to znaczy, że przez cały rok skarb będzie miał do dyspozycyi te fundusze bezprocentowe. Dochód z tego nawet przewyższy sumę, jaką skarb miałby z podatku.

Klęska Ukraińców pod Medyką.

Z dyskusyi nad konstytucyą »Gazeta Poranna« przynosi następujący telegram swojego korespondenta wojennego:

Kwatera gen. Aleksandrowicza, 9 maja. We czwartek o godzinie 3 nad ranem uprzedziła dywizya gen. Aleksandrowicza planowany atak Ukraińców na południe i południowy wschód od linii kolejowej pod Medyką, zaatakowawszy wojska ruskie i zadała im po całodziennym boju klęskę zupełną. Ukraińcy cofnęli się w popłochu, zostawiając na polu bitwy mnóstwo zabitych. W ręce nasze dostały się wsie Balice i Nowosiółki, które pożar obrócił w perzynę. Przez tę akcyę zostały pozycye nasze nietylko wzmocnione, ale i rozszerzone, a odległość frontu bojowego od linii kolejowej Medyka—Mościska jeszcze bardziej się powiększyła.

Zasługi wojenne Krakowa.



Sprawozdawca wojenny „Gazety Porannej", przebywający na froncie lwowskim miał z majorem, dr Tyszkiewiczem, szefem sztabu dywizyi generała Aleksandrowicza, rozmowę, w której podniósł pomiędzy innemi zasługi wojenne Krakowa. Oto ustępy z mowy, odnoszące się do Krakowa:

Jeżeli dotąd Lwów żyje, to zawdzięcza Krakowowi. To przecież nie gdzieindziej, jak właśnie w Krakowie, wystawiono 26 batalionów wojska i wysłano 35 bateryj artyleryi na front wschodnio-galic. A nawet ekspedycya Tokarzewskiego i gen. Roji była wyłącznem dziełem Krakowa. Zresztą — co tu wiele mówić! — nawet grupa gen. Aleksandrowicza, która drugi raz ocaliła Lwów od inwazyi ukraińskiej, jest również dzieckiem krakowskiem. Twierdzę bez przesady, że Kraków pracuje bez wytchnienia dla frontu wschodnio galicyjskiego. Bo podczas gdy w chwili ustanowienia rządów polskich w Galicyi produkcya mundurów wynosiła w Krakowie po 500 kompletów tygodniowo, to obecnie krakowskie zakłady wojskowe wyrabiają ich 4500 tygodn. Co się tyczy dalej przedmiotów taborowych, jakich w spadku po Austryi otrzymaliśmy stosunkowo niewielką ilość, to podczas gdy dawniej wyrabiano w warsztatach krakowskich tylko 7 wozów na tydzień, obecnie produkuje się 14 wozów dziennie. A to chyba szalona różnica! Armia zaś bez taborów odpowiednich musiałaby na każdym kroku chromać. Ponadto nie należy zapominać o tem także, że nikt inny, jak właśnie Kraków, dostarczył dotychczas 2800 koni na front wschodnio-galicyjski. Dziś, kiedy o konie tak trudno, cyfra powyższa nie będzie również bagatelą. Wiele jest w tem pracy gen. Gologórskiego, zasłużonego wielce dla armii bojowej w Galicyi wschodniej, choćby przez taktyczne narady z dowódcami grup poszczególnych, jakie miały miejsce bezpośrednio przed ofenzywą wielkanocną, która tak świetnie odciążyła Lwów.

Wiec w sprawie Galicyi wschodniej.

Kraków, 12 maja.

Z inicyatywy sekretaryatu dla spraw Galicyi wschodniej odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu w sali »Sokoła« wiec dla zamanifestowania stanowiska i woli społeczeństwa w ważnej sprawie wschodniej połaci naszego kraju. Zgromadzeniu, zagajonemu przez p. Leona Puzynę, przewodniczył rektor Kostanecki. Referat wygłosił prof. Sikora. Ze względów geograficznych — wywodził mowca — historycznych, kulturalnych i gospodarczych winna Galicya wschodnia należeć do Polski. Charakterystyczną jest rzeczą, że ilekroć przyszło w historyi do osłabienia wschodnich granic Rzeczypospolitej — szedł za tem najazd od strony Niemiec. Galicya wschodnia należy do Polski od 1340 roku, a jest z nią ściśle złączona swymi warunkami fizyograficznymi, kulturą polską, oraz znaczeniem strategicznem, politycznem i społecznem. Dłużej należała Ruś Czerwona do Polski, niż do Rusi, a gdy Włodzimierz Wielki odebrał ziemie Czerwonej Rusi od Polski, panowało tam, jak wykazuje historyografia ruska, przekonanie, że zajął ziemię polską. Również badania etnograficzne udowodniły, że mieszkała tam ludność polska, a nie ruska.

Dążyć należy do tego, żeby Polska mogła się od południa oprzeć o Karpaty, jako granicę naturalną, a z Rumunią miała wspólną granicę, bo w ten sposób będziemy mieli przez port Constanza otwartą drogę na daleki Wschód, a także z tej strony na zachód.

Po tym referacie poddał przewodniczący pod głosowanie kilka rezolucyj, które zebrani bez dyskusyi uchwalili. Pierwsza rezolucya żąda, »by Galicya wschodnia została natychmiast oswobodzona i przyłączona całkowicie do Polski..., by **rząd warszawski posłał natychmiast siły wojskowe dla uwolnienia kraju od srożącego się tam głodu, chorób i barbarzyństwa«**. Rezolucyę tę uchwalono przesłać Naczelnikowi państwa, premierowi Paderewskiemu i marszałkowi Sejmu. Drugą rezolucyę postanowiono przesłać telegraficznie do państw sprzymierzonych na ręce posła amerykańskiego w Warszawie. Stwierdza ona, że, aby Polska mogła spełnić swoją historyczną rolę, jako przedmurze cywilizacyi i postępu przed nawałą wschodniego barbarzyństwa, musi obejmować ziemie, które należały do niej od wieków i te, w których ludność, mimo wiekowego oderwania, zachowała swój rdzennie polski charakter. Polska nigdy nie zrezygnuje z nich i bronić ich będzie do ostatniej kropli krwi. Polska ufa, że Ameryka, pamiętna Kościuszki i Puławskiego, bojowników »o waszą i naszą wolność«, poprze najgorącej na kongresie jej sprawę.

Następnie uchwalono wysłać do ambasadora francuskiego Pralona w Warszawie depeszę, wyrażającą serdeczne życzenia jak największego rozwoju państwa i wielkiego narodu francuskiego, oraz hołd głęboki za gorącą obronę interesów polskiego państwa. Polska wyraża nadzieję — mówi telegram — że państwa koalicyjne odbudują ją w granicach, przedłożonych przez Komitet Narodowy w Paryżu.

Ostatnia rezolucya wreszcie, uchwalona przez wczorajszy wiec, wyraża hołd Komitetowi obrony narodowej we Lwowie, za spełnienie jego historycznego zadania tak wobec Lwowa, jako też wobec całej wschodniej Galicyi, oraz bezwarunkowe żądanie, by przy przyszłem ukształtowaniu stosunków prawno-politycznych we wschodniej Galicyi, opinia Komitetu obrony narodowej była dla rządu polskiego decydującą.

KRONIKA.

Kraków, 12 maja.

Dziś, dnia 12 maja 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'65
500	"	"	"	za	488'26
1000	"	"	"	za	976'53
5000	"	"	"	za	4882'64
10000	"	"	"	za	9765'28

Z NIEDZIELI. Już nie wiosenny, lecz prawdziwie letni dzień mieliśmy wczoraj. Od samego rana do późnej nocy dopisywała śliczna, słoneczna pogoda, a termometr wskazywał popołudniu 23° w cieniu. To też wyszło wszystko, co żyło z domów, by powetować sobie przydługie, tegoroczne siedzenie w dusznych mieszkaniach. Na plantach panował w niektórych godzinach i miejscach ogromny tłok i ścisk, zwłaszcza koło kawiarni „Polonia", biwakującej po raz pierwszy w tym roku „sub Jove". Zaludniły się również Błonia, któremi przeciągali liczni wycieczkowicze na Panieńskie Skały, Bielany i do Woli Justowskiej. Do późnego wieczora trwał wszędzie ożywiony ruch, ci jednak, co nie wrócili solidnie do domów, lecz zatrzymali się dłużej w mieście, byli ukarani w powrotnej drodze deszczem, jaki począł kropić po godzinie 11.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA. W dalszym ciągu uroczystości ku czci św. Stanisława wyruszyła wczoraj o godz. 9 rano z katedry wawelskiej na Skałkę uroczysta procesya z głową patrona Polski, prowadzona przez ks. biskupa Nowaka, przy udziale licznego duchowieństwa, bractw kościelnych i tłumów publiczności. Po uroczystej sumie w kościele na Skałce, podczas której śpiewał chór katedralny pod kierunkiem prof. Deca, pobłogosławił ks. biskup Nowak z balkonu kościoła zgromadzonych relikwią św. Stanisława. W nabożeństwie i odpuście wzięły, jak co roku, udział tysiące ludu wiejskiego z bliższych i dalszych okolic. Po nabożeństwach przeciągały przez miasto grupy włościan, zwiedzając kościoły i zabytki Krakowa.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we środę o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym: sprawa straży obywatelskiej, budowy nowej linii akcyzowej na prawym brzegu Wisły za Podgórzem, podwyższenia o 100 procent dodatku drożyźnianego dla emerytów, wdów i sierót po funkcyonaryuszach gminy, wreszcie doniosła dla Krakowa sprawa wniosków o wyniku konkursu na ukształtowanie wylotu ul. Wolskiej. Po posiedzeniu jawnem nastąpi tajne, na którem będzie załatwiona sprawa ustanowienia dyrektorów obu teatrów miejskich.

ROZDZIAŁ CUKRU ZA KWIECIEŃ I MAJ. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru surowego za 2-gą połowę kwietnia kończy się bezwarunkowo z dniem 14 bm. Osoby, które z braku cukru nie mogły zrealizować kuponów za 2-gą połowę kwietnia, otrzymają za ten czas cukier dopiero z następującego przydziału cukru surowego tj. na 2-gą połowę maja. Na kupony z 2-giej połowy kwietnia bezwarunkowo nie wolno sprzedawać cukru białego. Sklepy rejonowe i konsumy są obowiązane kupony cukrowe zrealizowane za 2-gą połowę kwietnia złożyć we właściwych biurach chlebowych najpóźniej do dnia 17 bm. włącznie. Wkońcu magistrat zwraca uwagę, że również konsumy są obowiązane na 1-szą połowę bm. wydawać cukier dla członków tylko po 40 dkg. na osobę.

WEZWANIE DO PENSYONISTÓW I RENCISTÓW KOLEJOWYCH I WDÓW PO KOLEJARZACH Z GALICYI I ŚLĄSKA. Jak już było ogłoszone, Związek zawod. prac. kolej. rzeczypospolitej polskiej w Warszawie podjął się przeprowadzenia akcyi, aby uzyskać dla byłych pracowników kolej. i wdów podwyżki obecnych bardzo niskich poborów, z których niepodobieństwem jest utrzymać rodziny i siebie. Dla ustalenia w jaki sposób i w jakiej formie należy sprawę tę przeprowadzić, zwołuje się konferencyę byłych pracow. kolej. Galicyi i Śląska do Krakowa na sobotę, dnia 17 maja br. o godzinie 10 rano ul. Lubomirskich 5. Każda większa miejscowość wyśle delegata. Za Komitet organizacyjny: Packan Jan.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. Ryszard Ordyński, główny reżyser „Metropolitan Opera House" w Nowym Jorku, po kilkuletniej niebytności w kraju, przybył wczoraj do Krakowa dla odwiedzenia swojej rodziny. Po paru dniach wraca p. Ordyński na swoje stanowisko do N. Jorku.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Wznowienie świetnej komedyi Bałuckiego „Klub kawalerów" możnaby uważać za dodatni i chwalebny czyn dyrekcyi, gdyby przedstawienie to przygotowane było z pewnym nakładem staranności stylowej, bez której sztuk Bałuckiego dzisiaj pomyśleć już nie można. Tymczasem sobotni „Klub kawalerów" sprawiał wrażenie wieczoru przygotowanego z nieusprawiedliwionym pośpiechem i w niewłaściwej obsadzie, w stylu płaskiej farsy. Uważając to za przelotne niedopatrzenie dyrekcyi, nie będziemy się wdawać w szczegóły zasługujące na krytykę, zaznaczymy tylko, że z całej obsady tylko role pań Czechowskiej, Gzylewskiej i Kolman utrzymano były na poziomie artystycznym, należnym teatrowi Bałuckiego, natomiast męski zespół przez utrzymywanie gry na stopie farsy tworzył rażący rozdźwięk z kobiecemi, a liczne błędy reżyserskie nie mogły się również przyczynić do sukcesu wieczoru.

Publiczność dopisała bardzo słabo.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. — Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się dnia 13 maja (wtorek) o godzinie 6 wieczorem, w razie braku kompletu o godzinie 6 i pół w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11). Porządek dzienny: 1) Wniosek Wydziału w sprawie wkładek; 2) wniosek Wydziału w sprawie pobierania „Kosmosu"; 3) referat dr W. Goetla: pt. „Nasze parki natury" i dyskusya.

WALKA Z LICHWĄ. Oddział walki z lichwą Straży obyw. donosi: Godziny urzędowe, w których przyjmuje się doniesienia stron, w biurze naczelnej Komendy Straży obywatelskiej (pałac Larischa) są od 10—1-szej przedpołudniem i od 4 do 7 popołudniu. W razie nagłych wypadków, nie cierpiących zwłoki, poza oznaczonemi godzinami, donosić należy do dyrekcyi policyi (Zacisze) lub do aresztów policyjnych (Kanonicza). Zwraca się uwagę obywatelstwa, że w razie przeprowadzonej rewizyi przez członków Straży obyw. wraz z urzędnikiem policyi, należy celem uniknięcia nadużyć zażądać legitymowania się sekcyjnego. Legitymacya urzędowa Straży obyw. z fotografią, pieczęcią Naczelnej Komendy (elipsa) i podpisami.

ZATRUCIE GAZEM. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sebastyana, gdzie w kamienicy pod l. 16 uległa zatruciu gazem świetlnym 20-letnia służąca Róża Sobolówna, którą zdołano uratować.

WIEC STRAŻY SKARBOWEJ. Dnia 25 maja 1919, tj. w niedzielę o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Sokoła przy ul. Wolskiej w Krakowie Wiec straży skarbowej z całej Polski. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia w dn. 14 i 15 grudnia 1918; 2) Sprawozdanie tymczasowego komitetu organizacyjnego z dotychczasowych czynności; 3) Sprawozdanie kasowe i komisyi rewizyjnej; 4) Stosunek Komitetu organizacyjnego do Stowarzyszenia straży skarb. w Galicyi; 5) Likwidacya stowarzyszeń Straży skarb. w Polsce w celu stworzenia jednolitej organizacyi z siedzibą w Warszawie; 6) Uzupełniające wybory do tym. K. O.; 7) Wnioski i interpelacye. — Za K. O.: Tułasiewicz, przewodniczący, Worliczek, sekretarz.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj o godz. 3 popoł. chciał do przejeżdżającego ul. Starowiślną wozu tramwajowego wskoczyć konduktor tramw. Karol Pytel. Przy wskakiwaniu potknął się jednak tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła wozu, które mu urwały prawą nogę. Ciężko rannego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Z kraju.

WYNIK WYBORÓW MIEJSKICH W KRÓLESTWIE. Wydział prasowy ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje, że dotychczasowe rezultaty wyborów do rad miejskich na obszarze b. zaboru rosyjskiego są następujące:

W 52 miastach, zgodnie z ordynacyą wybrano 1416 radnych, z tego 66 procent Polaków-katolików, 35 procent żydów i 1 procent Niemców.

Pod względem kierunków polityczno-społecznych dzielą się radni na: umiarkowanych różnych odcieni 562, socyalistów 318, demokratów radykalnych 107, bezpartyjnych 157 i „dzikich", wybranych na podstawie kompromisów miejscowych 273. Większe miasta dały rezultaty następujące: Warszawa 93 Polaków-katolików i 27 żydów, z tego 75 umiarkowanych, 30 socyalistów, 14 demokratów radyk. i 1 bezpartyjny.

Łódź 49 Pol.kat., 19 żydów i 7 Niemców, z tego 18 umiarkowanych, 30 socyalistów, 14 demokratów rad. i 7 bezpart.

Sosnowiec 35 Pol.-kat. i 9 żydów, z tego 22 umiark., 15 soc. i 9 bezpart.

Lublin 32 Pol.-kat. i 14 żydów, z tego 22 umiark., 22 soc., 1 demokr. rad. i 1 bezpart.

Dalsze wybory do rad miejskich są w toku i niebawem będą ukończone.

TRZECIM WICEPREZYDENTEM m. Warszawy, po ustąpieniu dra J. Zawadzkiego, wybrany został p. Artur Śliwiński.

MISYA FINLANDZKA HANDLOWA W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył pułkownik Aleksander Bjoerklund, przewodniczący finlandzkiej misyi handlowej, wysłanej do Polski przez rząd finlandzki w Helsingforsie. Wraz z przewodniczącym misyi przybyli członkowie jej pp.: Artur Prikander, Knut Toernroth, Eryk Sohlberg (sekretarz misyi).

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI — jak z Warszawy donoszą — w miesiącu kwietniu 1919 r., otworzyła 1298 rachunków czekowych, z czego przypadało na: instytucye państwowe 26, urzędników państwowych 52, instytucye komunalne 63, mieszkańców Kongresówki 124, Śląska 14 i Galicyi 1019. Z tytułu rachunków czekowych uskuteczniono 3026 wpłat na sumę 1,895.462 marek 41 fen. i 1,005.271 K 7 hal oraz 76 wypłat na 212,810 marek i 605 K.

Obrót ogólny pocztowej Kasy oszczędności w pierwszym miesiącu jej istnienia wynosił 1,610.095 marek, 91 fen. i 1,058.350 K 82 hal.

UJĘCIE BANDYTÓW. Z Warszawy donoszą: Ujęto i osadzono pod kluczem całą niemal organizacyę bandycką, która od dłuższego czasu napadała na przejeżdżające szosą petersburską wozy z towarami, omnibusy z podróżnymi oraz dokonywała zuchwałych napadów na mieszkańców Targówka, Pelcowizny, jak również na podmiejskie fabryki i zakłady przemysłowe na prawym brzegu Wisły.

STRAJK URZĘDNIKÓW w warszawskiem Towarzystwie kredytowem miejskiem trwa od dwóch tygodni. Przyczyną strajku są żądania urzędników podwyższenia płac.

KRWAWA ZEMSTA ŁAPOWNIKÓW. O powodach głośnego morderstwa naczelnika milicyi ludowej w Ostrowcu wkrótce po objęciu przez niego urzędowania, przynosi następujące rewelacye łódzki socyalistyczny „Głos Polski":

Naczelnik Kusy-Konopczyński przybył do Ostrowca, zaopatrzony w szerokie pełnomocnictwo w celu zwalczania pieniącej się tam korupcyi w miejscowej milicyi, której komisarz obwodowy wspólnie z szajką paskarzy i przemytników, oraz zdeprawowanymi łapownictwem członkami milicyi stanowili niemożliwą do dalszego tolerowania klikę. Naczelnik Konopczyński zabrał się do wyplenienia zła, komendanta obwodowego usunął ze stanowiska, milicyę zaś rozbroił i zreorganizował. Bezwzględność w przeprowadzeniu sanacyi tych zabagnionych stosunków wywołała głęboką nienawiść wśród sfer interesowanych i spowodowała katastrofę. Na kilka dni przed ohydnem skrytobójstwem niewykryci sprawcy otruli Konopczyńskiemu konia, co było jakoby ostrzeżeniem. W dniu zabójstwa naczelnik Konopczyński przebywał do godz. 3 po północy z naczelnikiem policyi, następnie w towarzystwie inżyniera powiatowego, przechodząc przez most, zauważył przechodzące podejrzane indywiduum, które zajrzało mu w oczy. Na zapytanie Konopczyńskiego, skierowane do niego: „Ktoś ty?", — nieznajomy nagle dobył rewolweru i dał do Konopczyńskiego raz po razie ośm wystrzałów, z których dwa były śmiertelne, gdyż ugodziły w serce. Po spełnieniu strasznego czynu sprawca rzucił się do ucieczki i znikł w ciemnościach nocy. Śledztwo w toku, fama zaś głosi, iż sprawcą zabójstwa jest jeden z usuniętych, zdemaskowanych za nieczyste sprawki urzędników.

ZAMACH NA MOST KOLEJOWY. Między Myszkowem a Zawierciem na linii drogi żel. warsz.-wiedeńskiej, około mostu w dniu 6 bm. rzucono bombę prawdopodobnie celem zniszczenia mostu. Na szczęście, bomba padła obok mostu, robiąc wyrwę w ziemi, lecz mostu nie uszkodziła. Złoczyńcy nie złapano.

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE WE LWOWIE. „Wiek Nowy" pisze. Po kilku miesiącach, kiedy to spędzało się wieczory przy „wojennej" świeczce, która skwierczała, lub przy naftowej lampie (to już był zbytek, na który nie wszyscy mogli sobie pozwolić), która najczęściej kopciła — mogliśmy nareszcie przypomnieć sobie wczoraj, jak to „dawniej" bywało, gdy korzystało się z dobrodziejstw nowoczesnych wynalazków i wystarczyło naprzykład pocisnąć kontakt, a w mieszkaniu zapłonęły rzęsisto światełka lamp elektrycznych. Dnia 9 bm. zdawać się mogło, że tu i ówdzie iluminuje się mieszkania, tak silne światła biły od okien. Wzrok przechodniów, nawykły do mroków o tej porze, podnosił się ze zdziwieniem ku tym oknom. Niezakręcone przed miesiącem kontakty przepuściły prąd światła i oto przyczyna tego al giorno oświetlenia. Potem, kto mógł, prędko wyłączał część światła, ciesząc się, że świecić może bodaj jedna „gruszka".

OHYDNY MORD W PORUDNIE POD JAWOROWEM. Dwaj chłopi mazurzy z kolonii polskiej w Porudnie, położonej w okolicy Jaworowa, Tadeusz Compała i Kazimierz Krawiec padli ofiarą dzikiej inkwizycyi, zarządzonej przez komendanta ukraińskiego oddziału, Suwałę. Zostali oskarżeni o zamiary zorganizowania powstania a wyrok Suwały skazał obu na śmierć. Obdarto z ubrania obu chłopów, w nieludzki sposób sieczono ich nahajami, a gdy mimo tych tortur przyznać się nie chcieli do posiadania broni i tworzenia rzekomego spisku, w obliczu rodzin bez sądu zostali zastrzeleni. Ten wyrok poruszył całą okolicę. Oznaki wrzenia musiały dojść do władz ukraińskich, które pociągnęły do odpowiedzialności Suwałę, dopuszczającego się niesłychanych okrucieństw wobec polskiej i ruskiej ludności. Skazany na sześć miesięcy więzienia Suwała niedługo w niem przebywał, na rozkaz bowiem wyższych władz ukraińskich objął niebawem komendę i stał się w dalszym ciągu postrachem okolicy. Stracili Ukraińcy grunt na terenie zradykalizowanego powiatu jaworowskiego, z wojskami odrzuconemi ku wschodowi ustąpił i Suwała, 20-letni komendant-bohater wojsk hajdamackich.

UCISK POLAKÓW PRZEZ BOLSZEWIKÓW W HOMLU. Wobec zamknięcia w Homlu przez bolszewików szkół polskich, odbył się wiec, na którym uchwalono domagać się otwarcia szkół. Wybrana w tym celu komisya nie doszła z władzami bolszewickiemi do porozumienia. Starania o oddanie przez bolszewików bogatych zbiorów bibliotecznych, opieczętowanych w majątkach polskich, nie odniosły skutku.

DOWÓDZTWO M. KRAKOWA z funduszu uzbieranego w. Dow. miasta na wdowy i sieroty po żołnierzach narodowości polskiej, ofiarowało kwotę 1000 K na cele polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych.

WYROKI NA LICHWIARZY. Odnośnie do naszej kronikarskiej notatki w Nr. 118 z dnia 3 maja br., prosi nas p. Feliks Piszczek, majster murarski w Krakowie o sprostowanie, że nie ma nic wspólnego z szewcem Feliksem Piszczkiem, który za paskarską sprzedaż butów zasądzony został na 14 dni aresztu.

KONKURSY. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Celem obsadzenia katedry pomiarów maszynowych w szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza się konkurs z terminem wnoszenia podań do końca września 1919 na ręce rektoratu, a adresowane do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie. Do podania mają być dołączone: opis życia, świadectwa odbytych studyów, zajęć w praktyce, prace naukowe, dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Celem obsady adjunkta przy katedrze teoryi maszyn w Szkole politechnicznej we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do końca września 1919. Do podań dołączyć należy krótki opis życia, świadectwa studyów i zajęć praktycznych, prace naukowe, dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Wyjaśnień bliższych udzieli na żądanie dziekanat Wydziału budowy maszyn.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, 12 bm.: „Tartuffe" Moliera.
We wtorek, 13 bm.: „Pani Chorążyna", S. Krzywoszewskiego.
We środę, 14 bm: „Krąg interesów" J. Benaventa.
We czwartek, 15 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.
W piątek, 16 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
W sobotę, 17 bm.: Nowość: „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W poniedziałek, 12 bm.: „Lalka".
We wtorek, 13 bm.: „Klub kawalerów".

ZMARLI.
— Ks. Jan Siemiec, proboszcz parafii św. Andrzeja w Warszawie, kierownik zakładu dla bezdomnych chłopców przy ul. Wiślanej, umarł w Warszawie, w 73 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Edward Reymann

emeryt urzędnik fabryki tytoniu w Krakowie

przeżywszy lat 80, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 maja 1919 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani synowie i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie we środę dnia 14 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Dominikanów.

Osobno zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.